

KURIER NAUCZYCIELSKI

NUMER 1/2018 EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

„Pewne osoby mają ciężkie zaburzenia przetwarzania bodźców wzrokowych: wzrok może być u nich najmniej wiarygodnym zmysłem. (...) Kilka prawidłowo widzących osób autystycznych mówiło mi, że mają problemy z oceną wymiaru pionowego i na przykład z trudem schodzą po schodach. Oczy, siatkówka, zwykłe funkcjonują normalnie i osoba taka może pomyślnie przejść badanie wzroku. Problem powstaje na etapie przetwarzania informacji wzrokowych przez mózg.”
Temple Grandin
„Myślenie obrazami”



W diagnozowaniu spektrum zaburzeń autystycznych u dzieci

Nauczyciel jest pierwszym filtrem

– Do szkół, w ramach edukacji włączającej, trafiają uczniowie z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego ze względu na autyzm, zdiagnozowani już w przedszkolu lub nawet wcześniej. Niestety bywa też tak, że dziecko manifestuje pewne niepokojące zachowania, jednak nie posiada diagnozy. Dlaczego tak jest? Przyczyn takiej sytuacji może być kilka. Bywa, że nauczyciel nie potrafi wychwycić niepokojących symptomów. Po prostu nie posiada takiej wiedzy. Ale zdarza się też tak, że pomimo roz-

mów z rodzicami ucznia, nie są podejmowane przez nich odpowiednie działania. Z mojego doświadczenia jako nauczyciela wynika, że rodzice albo udają się z dzieckiem do poradni, albo ignorują problem. Twierdzą, że jesteśmy przewrażliwieni, a dziecko jest tylko nieśmiałe albo ma taki charakter po tacie czy dziadku. Niemniej to właśnie nauczyciel powinien być tym pierwszym filtrem, który wychwyci niepokojące sygnały.

Szczegóły na str. 4



**ZWIĘKSZ SWOJE
KOMPETENCJE**
szczegóły - str. 8





Danuta Słowik,
redaktor
naczelnia

O ddajemy do Państwa rąk pierwszy numer kwartalnika „Kurier Nauczycielski”. To pismo w dużej mierze tworzone przez nauczycieli dla nauczycieli. Trafiać będzie do Was bezpośrednio, do pokoju nauczycielskiego.

W „Kurierze Nauczycielskim” chcemy poruszać tematy związane ze współczesnymi wyzwaniami w oświacie. Zmieniająca się dynamicznie rzeczywistość społeczna, gospodarcza i prawna stawia przez nauczycielami i pedagogami coraz to nowsze wyzwania. Implikuje konieczność zawodowego doskonalenia się i podnoszenia kwalifikacji.

W tym numerze „Kuriera” tematem przewodnim jest praca z dziećmi autystycznymi i z zespołem Aspergera. W Polsce liczba dzieci, u których zdiagnozowano spektrum zaburzeń autystycznych co roku jest coraz wyższa. Zarówno autyzm, jak i zespół Aspergera stwierdza się obecnie u jednego na 300 dzieci. Tak więc praca z dziećmi z zaburzeniami autystycznymi jest dużym wyzwaniem współczesnej pedagogiki specjalnej. Problem ten poruszamy w artykule „Świat widziany autystycznymi zmysłami” oraz w wywiadzie z Agnieszką Olej-Ryszkiewicz, terapeutką pracującą z dziećmi autystycznymi.

Polecamy też teksty o tym, jak naukę informatyki mogą urozmaicać zabytkowe komputery i gry pełne pikseli („Jak człowiek dogadał się z maszyną”) oraz w jaki sposób zestawy klocków LEGO wzmacniają umiejętności matematyczne i społeczne u przedszkolaków i uczniów klas 1-3 („Klockiem w matematykę!”).

Zapraszam do lektury.

KURIER
NAUCZYCIELSKI

Wydawca:

Krafco Consulting Radostaw Ciał, ul. Sienkiewicza 1, 43-100 Tychy tel. 32 787 57 47

e-mail:

isp@podyplomowka.edu.pl

Redaktor naczelny:

Danuta Słowik

Redaguje: zespół

Opracowanie graficzne i skład komputerowy:

Comsoft Sp. z o.o.

Druk:

Agora Poligrafia Tychy

Redakcja nie zwraca tekstów ani innych materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

ŚWIAT WIDZIANY AUTYSTYCZNIE

WYOBRAŹ SOBIE, ŻE BUDZISZ SIĘ RANO I ZASTAJESZ ZUPEŁNIE INNĄ RZECZYWISTOŚĆ: SÓŁ JEST SŁODKA, WRZĄTEK NIE PARZY, LUDZIE – ZAMIAST MÓWIĆ – WYDAJĄ Z SIEBIE NIEZROZUMIAŁY DLA UCHA SZUM, A PRZED OCZAMI WIDZISZ NIEUSTANNIE WIRUJĄCE PYŁKI, KTÓRE ZASŁANIAJĄ CI ŚWIAT. DODATKOWO, TYLKO TY POSTRZEGASZ OTOCZENIE W TEN SPOSÓB. TAK WŁAŚNIE MOŻE WYGLĄDAĆ ŚWIAT OSOBY Z AUTYZMEM, KTÓRA WIDZI, SŁYSZY I CZUJE ŚWIAT INACZEJ. JEGO NAMIASKTKĘ MOŻNA BYŁO POCZUĆ NA WYSTAWIE W INSTYTUCIE STUDIÓW PODYPLOMOWYCH W TYCHACH.

W Polsce liczba dzieci, u których zdiagnozowano spektrum zaburzeń autystycznych (ASD) co roku jest coraz wyższa. Zarówno autyzm, jak i zespół Aspergera stwierdza się obecnie u jednego na 300 dzieci. W Stanach Zjednoczonych jest to już 1 proc. populacji. Praca z dziećmi z zaburzeniami autystycznymi jest dużym wyzwaniem współczesnej pedagogiki specjalnej.

Dlatego Instytut Studiów Podyplomowych w Tychach zaprosił w dniach 8–11 czerwca br. do odwiedzenia instalacji sensorycznej CUBE. Stworzyła ją w 2011 r. Fundacja Synapsis w Warszawie. Ukazuje ona zwiędzającym, w jaki sposób może odbierać świat osoba z autyzmem. To nieprzypadkowe przedsięwzięcie. Instytut Studiów Podyplomowych współpracuje z tą fundacją, która od lat zajmuje się profesjonalną pomocą dzieciom i dorosłym z autyzmem, ich rodzinom, oraz działa na rzecz systemowych rozwiązań, poprawiających jakość ich życia.

Jednym z zadań zwiędzających instalację CUBE jest założenie gogli utrudniających widzenie oraz rękawic z obciążnikami. W takim ryszunku muszą wyszukać z książki telefonicznej numer biblioteki znajdującej się najbliżej ich domu, a następnie zapisać go na kartce. Chyba nikomu się to nie udało... Można też – zakładając słuchawki i patrząc na film – przekonać się, jak odgłosy miasta i rozmowy ludzi na przystanku autobusowym słyszy osoba z autyzmem. Tu nie ma selekcji dźwięków. Wszystko zlewa się w ponuro-irytujący szum.

„Zaburzenia postrzegania wzrokowego przez całe lata

przeszkadzały mi w zainteresowaniu się ludźmi. Postrzegałem ludzi jako twory bez konturów. Wszystko było zamazane, częściowo zniekształcone. Im dłużej przyglądałem się komuś, tym było gorzej. Również moja matka wyglądała przerażająco. Gdy nauczyłem się lepiej rozróżniać ten problem zniknął. (...) Pamiętam,

”

JEDNYM Z ZADAŃ ZWIEDZAJĄCYCH INSTALACJĘ CUBE JEST ZAŁOŻENIE GOGLI UTRUDNIAJĄCYCH WIDZENIE ORAZ RĘKAWIC Z OBCIĄŻNIKAMI. W TAKIM RYNSZTUNKU MUSZĄ WYSZUKAĆ Z KSIĄŻKI TELEFONICZNEJ NUMER BIBLIOTEKI ZNAJDUJĄCY SIĘ NAJBLIŻEJ ICH DOMU, A NASTĘPNIE ZAPISAĆ GO NA KARTCE.



Odnaleźć i zapisać numer telefonu w takim ryszunku – to nie jest prosta sprawa

że kiedyś wszyscy mieli krzywe nosy i wyglądali okropnie”.

To znajdujący się na wystawie cytat wypowiedzi Dietmara Zöllera, u którego autyzm zdiagnozowano w 4. roku życia. W autobiograficznej książce pisze on o swoich trudnościach z postrzeganiem świata, nauką oraz kontrolowaniem zachowania. W przewyciężeniu ich pomogła mu głównie jego matka, z zawodu nauczycielka, która poświęciła wiele czasu na indywidualną pracę z synem.

Podczas trwania ekspozycji w Instytucie Studiów Podyplomowych zwiędzający – m.in. słuchacze kierunków: tyflopädagogika i surdopedagogika (działy pedagogiki specjalnej zajmujące się dziećmi z uszkodzonym słuchem

i wzrokiem) – mogli porozmawiać z wykwalifikowanymi praktykami, którzy na co dzień zajmują się edukacją osób autystycznych i z zespołem Aspergera (zaburzenia mieszczącego się w spektrum autyzmu).

Na pytania odpowiadała m.in. Anna Mądry, pedagog pracująca w Szkole Podstawowej nr 40 w Tychach. – W naszym mieście nie ma szkoły, do której nie uczęszczaliby uczniowie z tymi zaburzeniami rozwojowymi. Nadal nie do końca znane są przyczyny autyzmu i zespołu Aspergera. Nie ma też na nie leku. Jednak wczesna diagnoza i odpowiednio dobrana terapia ułatwiają funkcjonowanie chorym dzieciom. Najważniejszy jest trening umiejętności społecznych (TUS). W grupie trenerzy modelują

zachowania dzieci i młodzieży. Chodzi m.in. o rozróżnianie emocji, zawieranie znajomości, uważne słuchanie i zadawanie pytań. Dzieci z zespołem Aspergera potrzebują terapii w zakresie umiejętności językowych, społecznych i emocjonalnych – mówiła Anna Mądry.

– Każde dziecko z zaburzeniami autystycznymi jest inne. Są głęboko wycofane i niemówiące oraz takie, które stosunkowo dobrze radzą sobie w kontaktach z rówieśnikami. Instalacja przygotowana przez Fundację Synapsis to namiastka tego, jak w odmienny sposób postrzegają świat jedni i drudzy. Jak ich mózg przefiltrowuje rzeczywistość – dodaje Anna Mądry.

(J)

INSTALACJA SENSORYCZNA CUBE W INSTYTUCIE STUDIÓW PODYPLOMOWYCH.

SYNAPSIS

MI ZMYŚLAAMI



Osoby autystyczne często cierpią na zaburzenia wzrokowe. Świat widzą jak w krzywym zwierciadle



Słuchacze ISP chętnie angażowali się w przygotowane dla nich zadania



Instalacja CUBE została przygotowana przez Fundację Synapsis



Zwiedzający mogli się przekonać, jak osoba autystyczna odbiera odgłosy miasta i ludzkie rozmowy

W diagnozowaniu autyzmu u dzieci

NAUCZYCIEL JEST PIERWSZYM FILTREM

ROZMOWA Z AGNIESZKĄ OLEJ-RYSZKIEL, WYKŁADOWCĄ INSTYTUTU STUDIÓW PODYPLOMOWYCH W TYCHACH, DOKTORANTKĄ UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO, PEDAGOGIEM, LOGOPEDĄ, TYFLOPEDAGOGIEM, TERAPEUTĄ I OD 15 LAT MAMĄ CUDOWNYCH SYNÓW ZE SPEKTRUM ZABURZEŃ AUTYSTYCZNYCH (ASD).

– Czym jest autyzm?

– Chciałabym podkreślić, że autyzm nie jest chorobą, ale jest powszechnie spotykanym zaburzeniem rozwojowym. Człowiek się z autyzmem rodzi i towarzyszy mu on przez całe życie, wpływając w mniejszym lub większym stopniu na sposób jego funkcjonowania w społeczeństwie. Nieustannie podejmowane są próby ustalenia etiologii autyzmu, przez wiele lat intensywnej pracy wyodrębniono koncepcje mówiące o mechanizmach patogenicznych zaburzeń autystycznych. Jednak do tej pory nie udało się określić jednorodnej, spójnej koncepcji, która wyczerpująco tłumaczyłaby przyczyny owego zaburzenia. Jak postulują liczni znawcy tematu, prawdopodobnie wynika to z faktu, iż etiologia zaburzeń spektrum autyzmu jest skomplikowana i wieloczynnikowa.

– **Stereotypowo autysta kojarzy się albo z osobą głęboko wycofaną, z którą nie ma kontaktu, albo z kimś wysoce uzdolnionym matematycznie, z niezwykłą pamięcią, jak bohater filmu „Rain Man”.**

– Osoby ze spektrum zaburzeń autystycznych, w tym autyzmem, są bardzo różnorodną grupą zarówno pod względem funkcjonowania społecznego, komunikacyjnego, jak i intelektualnego.

Autyzm ma zatem różne postacie. Niektóre osoby autystyczne prezentują duże deficyty w rozwoju społecznym, różne stopnie niepełnosprawności intelektualnej i nie opanowują mowy. To jest jedno oblicze autyzmu. Natomiast należy podkreślić, że istnieje grupa ludzi ze spektrum zaburzeń autystycznych, którzy są komunikatywni, czasami wręcz gadatliwi, wykazują objawy przywiązania do osób dla nich bliskich, jednakże posiadają trudności w nawiązywaniu prawidłowych relacji z rówieśnikami oraz posiadają liczne schematy w zachowaniu.

– **Dla terapii dzieci autystycznych istotna jest wczesna diagnoza. Jak to wygląda w praktyce?**

– Różnie. Do szkół, w ramach edukacji włączającej, trafiają uczniowie z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego ze względu na autyzm, zdiagnozowani już w przedszkolu lub nawet wcześniej. Niestety bywa też tak, że dziecko manifestuje pewne niepokojące zachowania, jednak nie posiada diagnozy. Dlaczego tak jest? Przyczyn takiej

sytuacji może być kilka. Bywa, że nauczyciel nie potrafi wychwycić niepokojących symptomów. Po prostu nie posiada takiej wiedzy. Ale zdarza się też tak, że pomimo rozmów z rodzicami ucznia, nie są podejmowane przez nich odpowiednie działania. Z mojego doświadczenia jako nauczyciela wynika, że rodzice albo udają się z dzieckiem do poradni, albo ignorują problem. Twierdzą, że jesteśmy przewrażliwieni, a dziecko jest tylko nieśmiałe albo ma taki charakter po tacie czy dziadku. Niemniej to właśnie nauczyciel powinien być tym pierwszym filtrem, który wychwyci niepokojące sygnały.

– **Jakie zachowania powinny zaniepokoić nauczyciela?**

– Lista niepokojących symptomów jest długa. Są trzy obszary takich zachowań. Po pierwsze – relacje społeczne. Obserwujemy, w jaki sposób dziecko nawiązuje kontakty z rówieśnikami. Zdarza się, że już w przedszkolu dziecko autystyczne jest spychane na margines grupy rówieśniczej. Grupa przedszkolaków to swoiste sito diagnostyczne. Ów ostracyzm to pierwszy sygnał dla pedagoga, aby baczniej przyjrzeć się dziecku. Autysta bawi się z innymi dziećmi, ale według własnych zasad i ma problem z podporządkowaniem się, albo unika zabaw, kontaktów z innymi. Wszystko będzie w porządku do momentu, kiedy inne dzieci będą bawiły się z nim tak, jak ono chce. Dziecko najlepiej bawi się samo, wybraną, konkretną zabawką lub tylko jednym typem zabawek. Jego zabawy są jednorodne.

Charakterystyczne jest to, w jaki sposób dziecko mówi. Często rozmawia tylko na tematy, które go interesują i trudno przekierować jego uwagę i skutecznie się z nim komunikować. Dziecko mówi jakby „obok nas”, ma trudności z utrzymywaniem kontaktu wzrokowego. Zdarza się, że zamienia też zaimki. Do osoby dorosłej zwraca się per „ty”. Mogą pojawiać się dziwne wyrazy – echolalie.

Kolejnym obszarem są stereotypy i rutyny. Musimy chodzić na spacer zawsze tą samą trasą, podobnie na plac zabaw. Czasami niezmiernie trudno jest przekonać dziecko, aby zostało w przedszkolu w innej sali niż zwykle lub z nową wychowawczynią. Dzieci autystyczne nie lubią zmian, są one dla nich bardzo stresujące. Rutyna daje im poczucie bezpieczeństwa. Jeśli ktoś ją zaburzy, to



wówczas mogą pojawić się zachowania trudne.

– **To znaczy?**

– Płacz, agresja lub wycofanie. Miałam przypadek, że na wiadomość o zastępstwie z powodu nieobecności nauczyciela, uczeń uciekł ze szkoły.

Kolejną rzeczą, która powinna zwracać uwagę wychowawcy, jest silna wybiórczość pokarmowa. Dziecko jada bardzo konkretnie wybrane potrawy i odmawia spróbowania czegokolwiek innego. Mimo że zaburzenia w funkcjonowaniu zmysłów nie należą do objawów diagnostycznych autyzmu, osoby nim dotknięte uskarżają się na wiele kłopotów związanych z nieco odmiennym ich funkcjonowaniem. Inaczej u takich osób działają zmysły: słuchu,

smaku, węchu, wzroku, dotyku, równowagi i propriocepcji (orientacji ułożenia części własnego ciała). Osoby ze spektrum autyzmu mogą być nadwrażliwe (bardzo niski próg czuciowy pozwala na przekazywanie do mózgu za dużej ilości danych sensorycznych) bądź odznaczają się zbyt niską wrażliwością („powolny” układ nerwowy przekazuje do mózgu za mało informacji). Wracając do kwestii odżywiania osób ze spektrum autyzmu. Uważa się, iż podstawowe problemy z jedzeniem u dzieci z autyzmem wynikają z kłopotów z rozróżnianiem smaków. Dzieci zbyt wrażliwe mają kłopoty z przyjmowaniem pokarmów, co niestety wpływa na ich zdrowie. Z kolei dzieci ze zbyt małą wrażliwością smakową są

niebezpieczne dla siebie, ponieważ mają tendencję do jedzenia wszystkiego, co pociąga ich kolorem lub zapachem.

– **Jak pracować z tymi wyjątkowymi osobami?**

– Gotowych scenariuszy i recept nie ma. Oczywiście odpowiednio wykształceni nauczyciele specjaliści, terapeuci są wyposażeni w wiedzę i narzędzia (różne rodzaje terapii), ale kluczowe jest zindywidualizowane podejście do każdego ucznia. Fundamentem naszych działań jest dobre poznanie dziecka – jego mocnych i słabych stron. I oczywiście nie wolno nam zapominać o współpracy z rodzicami, którzy stanowią dla nas skarbnicę wiedzy.

W szkole powinno dobierać się strategię działania w oparciu o wnioski wypracowane wspólnie przez zespół, w skład którego wchodzi wszystkie osoby pracujące z dzieckiem. Pamiętajmy, aby osiągnąć sukces w pracy terapeutycznej, wychowawczej czy edukacyjnej, istotną jest współpraca pomiędzy nauczycielami oraz pomiędzy szkołą i rodziną ucznia.

– **Dowiedziałam się, że np. w Tychach nie ma już szkół, w której nie uczyłyby się dzieci autystyczne lub z zespołem Aspergera.**

– Za kilka lat – nie tylko w Tychach – nie będzie klasy, w której nie będzie dziecka autystycznego.

– **Skąd taki wzrost występowania tych zaburzeń rozwojowych?**

– Autyzm diagnozowany jest coraz częściej. Nowe dane ze Stanów Zjednoczonych wskazują, że dotyczy 1 na 68 dzieci. Równoległe polepsza się system wsparcia rodzin z dziećmi z autyzmem, zasób wiedzy o autyzmie oraz wzrasta świadomość ważnej roli wczesnego wykrywania autyzmu i wczesnej interwencji terapeutycznej.

”

NIESTETY BYWA TEŻ TAK, ŻE DZIECKO MANIFESTUJE PEWNE NIEPOKOJĄCE ZACHOWANIA, JEDNAK NIE POSIADA DIAGNOZY. DLACZEGO TAK JEST? PRZYZYNY TAKIEJ SYTUACJI MOŻE BYĆ KILKA. BYWA, ŻE NAUCZYCIEL NIE POTRAFI WYCHWYCIĆ NIEPOKOJĄCYCH SYMPTOMÓW. PO PROSTU NIE POSIADA TAKIEJ WIEDZY. ALE ZDARZA SIĘ TEŻ TAK, ŻE POMIMO ROZMÓW Z RODZICAMI UCZNIA, NIE SĄ PODEJMOWANE PRZEZ NICH ODPOWIEDNIE DZIAŁANIA.

W Muzeum Historii Komputerów i Informatyki w Katowicach, czyli...

JAK CZŁOWIEK DOGADAŁ SIĘ Z MASZYNĄ

KOMPUTER „ODRA” WIELKOŚCI KILKU SZAF, GRY Z LAT 80. Z MNÓSTWEM PIKSELI I KOLOROWY ŚWIAT IMAC-ÓW... TO TYLKO NIEKTÓRE Z ATRAKCJI MUZEUM HISTORII KOMPUTERÓW I INFORMATYKI W KATOWICACH. SŁUCHACZE KIERUNKU „INFORMATYKA W EDUKACJI”, PROWADZONEGO PRZEZ INSTYTUT STUDIÓW PODYPLOMOWYCH W TYCHACH, CO ROKU WIZYTUJĄ TĘ PLACÓWKĘ W RAMACH ZAJĘĆ TERENOWYCH. 19 MAJA BR. PODCZAS NOCY MUZEOW SŁUCHACZE ISP ZWIEDZILI EKSPOZYCJĘ PT. „CYFROWE REWOLUCJE – DŹWIĘKI I PIKSELE”.

Wystawa przybliżyła, jak rozwój cyfrowej technologii wpływa na życie codzienne – w domu i w pracy. Było o warsztacie kompozytora i plastyka – dawniej i dziś; o coraz bardziej zaawansowanej grafice trójwymiarowej oraz multimedialnej rozrywce i e-sporcie. Można było stworzyć własną grę komputerową i zobaczyć interaktywną wystawę sprzętu audio-wideo.

Początki Muzeum Historii Komputerów i Informatyki sięgają 2010 r. Pierwsze eksponaty zgromadził jeden z późniejszych założycieli placówki – na półce w swoim sklepie komputerowym. Pierwsza ekspozycja muzeum została otwarta w grudniu 2012 r. w budynku nieistniejących już: Wyższej Szkoły Mechatroniki oraz Wyższej Szkoły Bankowości i Finansów w Katowicach Szopienicach. Później muzeum zostało przeniesione do budynku przy pl. Oddziałów Młodzieży Powstańczej, tuż przy dworcu PKP. Prezentowane są tutaj czasowe ekspozycje tematyczne, takie jak „Kolorowy świat iMac-ów” czy „Świat konsoli do gier”. Składające się na zbiory eksponaty pochodzą zarówno z zakupów własnych muzeum, jak i wielu darowizn. Ekspozycja podzielona jest na trzy epoki czasowe: lata 60.-70., lata 80. i lata 90.

W październiku 2016 r. otwarto stałą ekspozycję w budynku Katowice Miasto Ogrodów Instytucja Kultury im. Krystyny Bochenek. Ekspozycja przedstawia przekrojowy rys historyczny rozwoju dziedziny IT, prezentując także dorobek rodzimych firm produkujących sprzęt informatyczny. Wśród eksponatów znajduje się słynny komputer ODRA z jednostką centralną 1305 (produkowany od 1973 r. w Zakładach Elektronicznych Elwro we Wrocławiu) w odtworzonym Centrum Obliczeniowym oraz ponad 200 różnych interaktywnych stanowisk. Można prześledzić rozwój interaktywnej rozrywki, komputerów 8-, 16- i 32-bitowych, poznać ewolucję nośników pamięci oraz dotknąć takich komputerów, jak: Elwro 800 junior, Elwro 804PC,

Elwro 801 AT, Meritum, ComPan, Bosman, SMC i PRS.

Według stanu na 2017 r. muzeum posiada w zbiorach 3943 komputery. W jego pracę zaangażowanych jest około 40 osób – wszyscy działają w ramach wolontariatu. Katowickie muzeum odwiedziło dotychczas ponad 21 tys. osób. Zwiedzający podkreślają, że choć muzea sprzętu komputerowego działają też w innych krajach, to jednak możliwość korzystania z ekspozycji należy do rzadkości. Najbardziej znane takie muzeum działa w Mountain View w Kalifornii.

Dwie godziny przewidziane na podróż w czasie z przewodnikiem dostarczają zawsze wielu niezapomnianych wrażeń, a tym samym zaowocują chęcią powracania do ekspozycji zarówno pamięcią, jak i osobie. Słuchacze Instytutu Studiów Podyplomowych – nauczyciele informatyki – zabierają tam swoich uczniów w ramach zajęć. Podczas lekcji muzealnych na komputerach 8-bitowych, przy pomocy programów edukacyjnych z Wysp Brytyjskich, można nauczyć się podstawowych praw fizyki, rozwiązać zadania matematyczne i zobaczyć nasz Układ Słoneczny. Inne przykładowe tematy lekcji to: „Ewolucja gier komputerowych”, „Jak człowiek dogadał się z maszyną”, „Jak to było z tym Internetem?”. Każdy komputer ma również zainstalowane dawne gry, aby młodzież mogła przekonać się jak bawili się ich rodzice.

Zbiory Muzeum Historii Komputerów i Informatyki, które dostarczają pasjonaci i kolekcjonerzy, mogą uczyć i bawić. W wielu instytucjach i firmach nadal można znaleźć perełki techniki informatycznej. Często sprzęt ten (już dawno nieużywany) trafia na najdalsze półki magazynów lub na śmietnik. W takich przypadkach muzeum prosi o kontakt w celu przekazania sprzętu do placówki.

Dr Agnieszka HEBA, wykładowca ISP w Tychach, trener ICT i e-learningu

na podstawie www.muzeumkomputerow.edu.pl oraz pl.wikipedia.org/wiki/Muzeum_Historii_Komputerow_i_Informatyki.



Noc Muzeów w Muzeum Komputerów i Informatyki

”

SŁUCHACZE
INSTYTUTU STUDIÓW
PODYPLOMOWYCH
- NAUCZYCIELE
INFORMATYKI
- ZABIERAJĄ TAM
SWOICH UCZNIÓW
W RAMACH ZAJĘĆ.
PODCZAS LEKCJI
MUZEALNYCH NA
KOMPUTERACH
8-BITOWYCH,
PRZY POMOCY
PROGRAMÓW
EDUKACYJNYCH
Z WYSP
BRYTYJSKICH,
MOŻNA NAUCZYĆ SIĘ
PODSTAWOWYCH
PRAW FIZYKI,
ROZWIĄZAĆ ZADANIA
MATEMATYCZNE
I ZOBACZYĆ NASZ
UKŁAD SŁONECZNY.



Komputer Odra 1305



Komputery z lat 80.

Edukacja najmłodszych za pomocą zestawów LEGO

KLOCKIEM W MATEMATYKĘ!

**W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 10
TOWARZYSTWA SZKOLNEGO IM. M. REJA 1
W BIELSKU-BIAŁEJ 19 MAJA ODBYŁA SIĘ
KONFERENCJA DLA NAUCZYCIELI
POŁĄCZONA Z WARSZTATAMI
PT. „PRZEDSZKOLAKI – NIE DLA DRAKI!
ROZWIĄZANIA LEGO EDUCATION DLA
PRZEDSZKOLA I KLAS 1-3 SP”.**

W wydarzeniu wzięli udział dyrektorzy i nauczyciele przedszkoli, oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych oraz nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej.

Klocki LEGO zagościły w Szkole Podstawowej nr 10 w Bielsku-Białej w 2013 r. Nauczyciele szczególnie docenili zestaw LEGO Education MoreToMath. Również dlatego, że ten zestaw ma całkowicie przetłumaczoną na język polski obudowę dydaktyczną. Bezpłatne oprogramowanie dla zestawu można pobrać bezpośrednio ze strony LEGO Education. Wraz z oprogramowaniem otrzymujemy polski podręcznik nauczyciela oraz gotowe do wykorzystania kolorowe karty aktywności (karty pracy) dla uczniów, także przygotowane w języku polskim.

Praca z zestawem MoreToMath wspomaga – według Agnieszki Hermy, doradcy metodycznego z matematyki – przygotowanie dzieci do nauki w szkole zarówno poznawczo, jak i społecznie. Współpraca w zespole (zbudowanie konstrukcji zgodnie z podaną instrukcją) sprawia, że dziecko –

uczestnicząc w zabawie – uczy się obdarzać uwagę inne dzieci i osoby dorosłe. Musi uważnie słuchać wskazówek i konfrontować swoje pomysły z innymi, co wymaga rozmowy. Podczas konferencji Agnieszka Herma, w wykładzie „Klockiem w matematykę!” wskazała też na umocowanie w podstawie programowej wychowania przedszkolnego i edukacji wczesnoszkolnej proponowanych zajęć matematycznych z wykorzystaniem klocków.

Iga Malik z Fundacji ALE Nauczanie, certyfikowany trener Akademii LEGO Education zaprezentowała rozwiązania LEGO Education dla przedszkoli. To przede wszystkim wykorzystanie pozytywnych skojarzeń dzieci związanych z klockami do wspierania kreatywności, rozbudzania wyobraźni i podtrzymywania motywacji do uczenia się. Zajęcia z LEGO Education kształtują kompetencje matematyczne, techniczne, językowe i społeczne. Mogą także zostać wykorzystane w pracy z dziećmi ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi (SPE) oraz podczas zajęć z elementami integracji sensorycznej (SI).



Zajęcia z zestawami LEGO przygotowują dzieci do nauki w szkole zarówno poznawczo, jak i społecznie

W części warsztatowej uczestnicy mogli wziąć udział w szkoleniach wybranych spośród zaproponowanych przez organizatorów: „Rozwiązania LEGO Education dla przedszkola”; „Klockiem w matematykę!” – praca z dziećmi 6+ i zestawami LEGO Education MoreToMath”; „Bądź kreatywny!” – praca z klockami LEGO Education z wykorzystaniem zestawu kreatywnego dla dzieci 4+”; „Wielowymiarowe wykorzystanie klocków LEGO Education w pracy z dziećmi

ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Konferencję i warsztaty zorganizowali: SP nr 10 w Bielsku-Białej, Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Bielsku-Białej, firma AKCES Edukacja Kurzyca, Piasecki sp. j. z Przeźmierowa koło Poznania (jedyne partner oraz oficjalny dystrybutor LEGO Education w Polsce) oraz Fundacja ALE Nauczanie.

Dr Agnieszka HEBA, wykładowca ISP w Tychach, trener ICT i e-learningu



Zestaw LEGO Education MoreToMath ma przetłumaczoną na język polski obudowę dydaktyczną i podręcznik



Warsztaty w Bielsku-Białej były owocne

”

ZAJĘCIA Z LEGO
EDUCATION
KSZTAŁTUJĄ
KOMPETENCJE
MATEMATYCZNE,
TECHNICZNE,
JĘZYKOWE
I SPOŁECZNE.
MOGĄ TAKŻE
ZOSTAĆ
WYKORZYSTANE
W PRACY Z DZIEĆMI
ZE SPECJALNYMI
POTRZEBAMI
EDUKACYJNYMI.

ANIOŁKU – DO MORDERCY

ROZMOWA Z ANDRZEJEM POLOKIEM, NAUCZYCIELEM PRAKTYCZNEJ NAUKI ZAWODU W ZAKŁADZIE POPRAWCZYM I SCHRONISKU DLA NIELETNICH W PSZCZYNIE ŁĄCZE, ZDOBYWCĄ WYRÓŻNIENIA W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE „NAUCZYCIEL ROKU 2014”.

[...]

– Pracuje pan z trudną młodzieżą, mocno zdemoralizowaną.

– Tak, to młodzież z różnych środowisk. Ale moją dewizą jest: daj uśmiech – dostaniesz uśmiech, daj radość – dostaniesz radość, daj dobroć – też dostaniesz dobroć, daj ciepło – otrzymasz ciepło.

– Ładnie brzmi, ale przecież nie zawsze się sprawdza.

– Wie pani, ta młodzież sama od siebie na apelu, gdy wróciłem z Warszawy, biła mi brawo. Bardzo mnie to ucieszyło. Bo ja też sporo wymagam i nieraz muszę krzyknąć. A to są takie drobne kroczki naprzód. Czasem siedzę z którymś z chłopaków, jak dziś z panią, i mówię mu: „Przypomnij sobie ze szkoły, ile milimetr ma centymetrów: 10, 20 czy 30”. Ten chłopak nie łapie, że milimetr nie ma centymetrów. Ale chcę go choć sprowokować do myślenia.

– Oni w ogóle chcą cokolwiek robić?

– Na moje zajęcia się garną, podobają im się. Masę prywatnych pieniędzy wydają na wszelkie materiały. Poza tym ktoś wyrzuci baner reklamowy, przywożę go tutaj, bo przecież może nam to posłużyć do zrobienia na odwrocie czegoś nowego. Kupuję czasopisma „Victor” („Junior”, „Gimnazjalista”), „Cogito”, „Politykę” i „Gościa Niedzielnego”. Współpracuje mi się dobrze z biblioteką w Suszcu, więc wypożyczam tam książki (mam po drodze).

– I chcą czytać?

– No nie chcą. Ale pewne rzeczy powoli potrafią ich wciągnąć. I tym sposobem mamy sukcesy nawet w ogólnopolskim konkursie dziennikarskim. Odkryłem też paru poetów. Oczywiście nie wtrącam się w sprawy szkolne, robię swoje na warsztatach. Staram się tylko tych chłopaków jakoś ukierunkować, znaleźć to, co ich interesuje, dla ich dobra.

A gdy przychodzi któryś tu, mówię do niego zawsze: „Dzień dobry, co tam słychać aniołku?”.

– „Aniołku” pan mówi do chłopaków z poprawczaka?

– Tak, do wszystkich. I jeszcze: kruszynko, serduszek, sreberko.

– Nie kpią z pana?

– Nie. Ja twierdzę, że to takie zagubione Boże owieczki. Trzeba zrobić tak, by się odnalazły.

– I nie śmieją się panu w twarz, gdy im pan tak mówi?

– Nigdy. Bo w pewnym momencie potrafię do nich przemówić też po męsku: „Chłopie, powiedz mi, czy jeśli ty gdzieś na boku powiesz do mnie, że jestem taki a taki (nie będę cytował tego przy pani, kobiecie, ale chodzi o ostre słowa, bo tu są

najgorsze słowniki), czy przybędzie ci z tego jaki grosz? Czy w garnku będziesz miał z tego choć gram kawy, papierosa? I czy chciałbyś, aby w życiu ludzie mówili do ciebie na „ch”, czy lepiej, by mówiono do ciebie po imieniu?”.

Dla nich nie istnieje Pan Bóg, nie ma żadnych wartości. Mówię im: „Dobra, ale wierz mi, że Ten na górze nie zapomniał o tobie. Na tych warsztatach nie żądam od ciebie niczego innego, tylko przestrzegania ósmego przykazania – Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu”. I pytam: „Czy byłoby ci miło, gdyby o twojej siostrze czy

kolarzem (w kadrze Śląska), piłkarzem, sędzią piłkarskim. Piszę opowiadania (na razie do szuflady). Pasjonuję się też historią, polonistyką itd.

– Czyli na pana biurku na warsztatach znajdę też na przykład... książki historyczne.

– Nie, te są w szafach, bo by mi je chłopcy poniszczyli. Ciężko nauczyć ich porządku. Ale będę to powtarzał kilka razy: każdy z tych młodych ludzi ma talent. Jest z nim jak ze skamieliną, którą dopiero trzeba wydobyć.

Teraz na zmianie mam trzech spokojnych i dwóch urwisów (pozna ich pani). Robię z nimi rysunek

”

TO PYTAM TAKIEGO NAJWIĘKSZEGO MIĘŚNIAKA (POZNA GO PANI, BĘDZIE NA DRUGIEJ ZMIANIE): „JAK MOŻESZ DOROBIĆ?” „NO MOGĘ UKRAŚĆ, NP. TORY NA ZŁOM”. MÓWIĘ MU: „MOŻNA POZBIERAĆ ZŁOM, BEZ KRADZIEŻY”. I NARAZ ZROBILIŚMY BARDZO DŁUGĄ LISTĘ, JAK MOŻNA ZAROBIĆ, GDZIE DOROBIĆ. NAPISALIŚMY NAWET O UMOWIE BARTEROWEJ I DYWIDENDACH.

dziewczynie ktoś mówił tak jak ty o kimś innym?”. Słyszę: „Nie. Chyba bym zabił”. Małymi krokami wyjaśniam podstawy.

– Czasami jak czterolatki – trzeba wytłumaczyć coś, czego ktoś im kiedyś nie wyjaśnił.

– Tak.

Wie pani co? Teraz jedna grupa kończy zajęcia, zaczyna druga. Ci pierwsi będą trochę zazdrośni... Wiedzieli, że pani przyjdzie. Dla nich to nowość, każdy gość jest atrakcją...

– A, rozumiem. To zaraz pójdziemy na warsztaty [śmiech].

– Zobacz pani te wszystkie szafy z różnymi książkami. Bo to nie tylko warsztaty. Wie pani, że chyba nie ma działki, w której bym się nie odnalazł? Próbowałem się na przykład dostać kiedyś do operetki śląskiej.

– Jako kto? Śpiewak?

– Tak. Staratem się śpiewać barytonem. Uważam, że wszystko można zrobić. Udzielałem się w kółku przy rybnickim teatrze. Byłem

techniczny – strasznie ciężkie to jest dla nich. Tłumaczę: „Jeśli mama przypadkiem stłucze szybę, to co robicie?” „Trzeba nową wprawić”. „Ale zanim wprawicie, co musicie wiedzieć?” Wyciągam miarę z kieszeni. „A, trzeba zmierzyć!”. „I co mierzysz: szerokość i wysokość. Z głowy ci wylecą te wymiary, więc wyrusuj sobie. I masz najprostszy rysunek techniczny”.

– Dociera?

– Tak, dociera. Ale za chwilę słyszę, jak mówi do kolegi: „Nie dotykaj mnie, frajerze”. I znów tłumaczę: „Z uśmiechem do drugiego człowieka, a nie tak”.

– Nie czuje się pan czasem niezadowolony? Przecież trafi pan na takich pięciu, którzy nie będą nic robić i koniec. Co wtedy?

– No przecież oni nie chcą nic robić. Lubią nic nie robić.

– I „aniołku, rusz się” wystarczy?

– Nigdy nie jest tak, że przychodzi do mnie pięciu „świeżych”. Zawsze ktoś dołącza do już tu

pracujących. Widzi, co oni robią. Zauważa, że np. dla siostry chciałby mieć coś takiego z metaloplastyki. Patrzy na już wykonane róże z metalu i uznaje, że właśnie one będą dobre dla siostry. No bo najłatwiej wziąć sobie gotowe. Mówię mu: „Masz rację, będzie to dobre dla siostry, ale najpierw coś takiego zrób. Nie ma innej możliwości”. I robi. A wie pani, jaką ma frajdę, gdy to w końcu zrobi? Jak się cieszy?

A jutro mija termin konkursu ekonomicznego, do którego się przygotowaliśmy.

– Ekonomicznego?

– Jest bardzo trudny. Główna nagroda dla ucznia wynosi 3 tys. zł (to ich mobilizuje). Ale mówią: „I tak nie wygram”. Tłumaczę: „Jeśli nie spróbujesz, nie dowiesz się tego”. Temat tego ekonomicznego konkursu brzmi: „Licz na siebie. Jak mogę dorożyć do kieszonkowego?”. To pytam takiego największego mięśniaka (pozna go pani, będzie na drugiej zmianie): „Jak możesz dorożyć?” „No mogę ukraść, np. tory na złom”. Mówię mu: „Można pozbiierać złom, bez kradzieży”. I naraz zrobiliśmy bardzo długą listę, jak można zarobić, gdzie dorożyć. Napisaaliśmy nawet o umowie barterowej i dywidendach.

– Z tym mięśniakiem?

– Tak, to fajny chłopak. Mam w warsztacie encyklopedię ekonomiczną – poszukał sobie, co to są dywidenda itd.

– Nie spotyka się pan z agresją?

– No przecież to jest u nich na co dzień. Zachowują się jak małe wilczki. Ale gdy na okrągło do nich jest się dobrym, radosnym, z żartem – to zwycięża. Niech pani pamiętać, że dobro zawsze zwycięża.

– Ale pewnie pan widzi takich, którzy mają małe szanse na poprawę.

– Jeśli ktoś był non stop katowany, bity...

– Pan zna ich historie.

– Staram się znać historię każdego z nich.

– Do poprawczaka trafiają najcięższe przypadki (mordercy, gwałciciele, sprawcy rozbojów). Ja bym się ich bała. Przecież u pana w warsztacie ślusarskim oni mają niebezpieczne narzędzia...

– Nie boję się nigdy.

– Ma pan tylko ten przełącznik uruchamiający alarm?

– Mam nawyk zawodowy: wiem, z kim mam do czynienia.

– No właśnie. Wie pan na przykład, że ten młody człowiek zabił człowieka.

– Mam też świadomość, ale nie mogę przecież ciągle o tym myśleć.



ANDRZEJ POLOK

– ur. w 1953, rybniczanie, ukończył resocjalizację w Wyższej Szkole Społecznej w Warszawie i pedagogikę socjalno-opiekuńczą w Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Od 40 lat pracuje jako nauczyciel – był instruktorem nauki praktycznej zawodu w kopalni Dębieńsko, z zakładem poprawczym w Pszczynie Łące związany od 17 lat (prowadzi warsztaty ślusarstwa i metaloplastyki). Z młodzieżą wziął udział w ok. 500 konkursach (głównie ogólnopolskich), z których około setki wygrali i w nagrodę pojechali np. do Brukseli czy też zdobyli sprzęt dla szkoły i siebie za – jak obliczył nauczyciel – ok. 120 tys. zł.

– Mówi im pan o ósmym przykazaniu. A o piątym „Nie zabijaj” też?

– Stopniowo. Muszą się uczyć szacunku i dobroci dla siebie nawzajem, stąd to ósme przykazanie. Większość nie wierzy w Boga. Mówię im: „To wierzyć choć w dobro”.

– Pan wierzy w Boga.

– Niech pani zobaczy, co noszę w kieszeni.

– Różaniec.

– To chodźmy już na warsztaty. Będzie druga zmiana. Zobacz pani – mam jednego takiego utalentowanego plastyka. Gdy będzie pani na warsztacie, on panią narysuje. Na stolarni będzie chłopak, który też wygrał ogólnopolski konkurs plastyczny (za zabójstwo jest u nas).

Rozmawiała:

Renata Botor-Pławecka

Fragment wywiadu, który ukazał się w tygodniku „Echo” nr 43 z 29.10.2014 r.



ZWIĘKSZ SWOJE KOMPETENCJE

- **Do wyboru ponad 70 specjalności**
- **Studia w 20 miastach województwa śląskiego**
- **Autyzm w jeden rok**
- **Wykładowcami są renomowani praktycy**
- **Możliwość podjęcia dwóch specjalizacji jednocześnie.**



Zapisy on-line:
www.podyplomowka.edu.pl

 [podyplomowka](https://www.facebook.com/podyplomowka)
tel.: 32 787 57 47